

№ 294

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. list. 4,20 gr.

Odnoś. do dom. 30 gr.

Z przes. poczt.

Mies. z dod. list. 5,25 gr.

Przebież. do prz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXX r.
istnienia.

Redakcja i Administr.

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28.

Konto P.K.O. 66594.

Red. przyjmuje od 5—6

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.

Sroda, dnia 26 października 1927 r.

Na jak długo?

Sesje Budżetowe Sejmu i Senatu

zostały zwołane na dzień 31 października.

Marszałek Rataj zamierza zwołać pierwsze posiedzenie na dzień 2 listopada.

Warszawa 25.10 (tel. wł.)

Dziś w południe przyjechał do Sejmu sekretarz Prezydium Rady Ministrów, por. Zaćwillichowski zarządzenie Prezydenta Rzplitej, zwołujące zwyczajną sesję budżetową Sejmu i Senatu na dz. 31 października.

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zwołania Sejmu na sesję zwyczajną, brzmi jak następuje:

„Na podstawie art. 25 Konstytucji, zwołuję Sejm do miasta stołecznego Warszawy na sesję zwyczajną od dnia 31 października 1927 r.

Warszawa, dnia 21 października 1927 r.

Prezydent Rzeczypospolitej

(-) L. Mościcki.

Prezes Rady Ministrów

(-) J. Piłsudski.

Podobnie brzmi zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zwołania Senatu na sesję zwyczajną:

„Na podstawie art. 37 Konstytucji zwołuję Senat do miasta stołecznego Warszawy na sesję zwyczajną od dnia 31 października 1927 r.

Warszawa dn. 21 października 1927 r.

Prezydent Rzeczypospolitej

(-) I. Mościcki

Prezes Rady Ministrów

(-) J. Piłsudski

Warszawa 25. 10. (pat)

Wobec tego, że kancelarja sejmu została powiadomiona, że druki preliminarza budżetowego na r. 1928—29 zostaną złożone w sejmie w dn. 31 bm., marszałek sejmu Rataj ma zamiar zwołać pierwsze posiedzenie sejmu w sesji zwyczajnej budżetowej na dz. 2 wzgl. 3. XI. rb.

Obrońca Lwowa generał Thullie

Spoczął na ementarzu osłanianego własną pierśią, grodu

Lwów 25-10 (pat)

Pogrzeb s. p. generała Jana Thullie był wielką manifestacją żałobną Lwowa dla ogólnie szanowanego w mieście długoletniego b. komendanta dywizji we Lwowie i obrońcy tego miasta.

Po nabożeństwie w kościele garnizonowym trumnę ze zwłokami generała wzięli na barki oficerowie i ustawili na lawecie. W olbrzymim pochodzie żałobnym wzięły udział oddziały wojskowe

garnizonu lwowskiego. Za trumną i za rodziną po siepował zastępca prezesa rady ministrów marszałek Piłsudski — gen. Norwid-Neugebauer; dalej gen. Sikorski; gen. Galica; dalej szef francuskiej misji wojskowej w Warszawie gen. Champy i wielu innych.

Nad otwartym grobem pożegnał zmarłego imieniem garnizonu lwowskiego gen. Zawistowski a imieniem misji francuskiej gen. Champy.

cie. Do szeregów tych organizacji; rząd przyjmuje szaulisów; znających dobrze teren polski. Otrzymuj oni odpowiednie wynagrodzenie.

Kowno 25-10 (tel. wł.)

Według doniesień pism angielskich; powtórzonych przez prasę litewską; posłowie angielski i francuski podjęli demarche u rządu litewskiego wzywając gabinet Waldemarasa do wycofania memorjału przedłożonego Lidze Narodów w sprawie polsko-litewskiej.

Przedstawiciele dyplomatyczni Francji i Anglii uzasadniają krok swój tem; że należy podobać różnice zdań załatwiać bezpośrednio bez wzywania Rady Ligi Narodów. Przykład serbsko-bułgarskiego sporu skłania mocarstwa do przypuszczenia że także polsko-litewskie kwestje będzie można w podobny sposób załatwić.

Prasa litewska wyraża się z oburzeniem o interwencji dyplomatycznej Francji i Anglii określając ją jako jednostronne poparcie polskiego punktu widzenia.

Dyweryyjne bandy przeciw Polsce

Organizuje rząd Waldemarasa

Wilno 25-10 (tel. wł.)

Do Wilna nadeszła zupełnie sprawdzona wiadomość o ostatnich posunięciach rządu litewskiego w stosunku do Polski. Na całym pograniczu polskim z poleniami władz centralnych utworzono sze-

reg bnd dyweryyjnych; wzorowanych na dyweryyjnych bandach sowieckich.

Organizacje te mają urządzać wypadki na terenach Polski. Sztab północnej grupy wypadkowej znajduje się w Koszederach a południowej w QM

W Albanii wybuchło powstanie

Obawa nowego konfliktu jugosłowiańsko-włoskiego — Napady band bułgarskich komitadży nie ustają.

PARYŻ, 25.10 (ATE).

W Albanii wybuchło ponownie powstanie. Poranna prasa paryska wyraża obawę, że wypadki mogą spowodować interwencję Włoch na rzecz obecnego prezydenta Albanii. Już wczoraj rozeszły się pogłoski, że Albania zwróciła się do Włoch o zbrojną pomoc. Pogłoski te jak dotychczas nie potwierdziły się. „Populaire” pisze: „W razie interwencji Włoch, powstaje poważne niebezpieczeństwo. Co uczyni w takim wypadku Jugosławja? Każdy konflikt na Bałkanach nawet o najbardziej lokalnym charakterze grozi niebezpieczeństwem rozszerzenia się na całe Bałkany.

Trzy banki zagraniczne

Powstaną w Łodzi, Warszawie i Katowicach.

WARSZAWA, 25.10 (Tel. wł.).

Jak się dowiaduje ABC w Warszawie bawi w chwili obecnej kilkunastu pełnomocników poważnych konsorcjów zagranicznych, którzy prowadzą rokowania z przedstawicielami poszczególnych gałęzi przemysłu polskiego w sprawie udzielenia im pożyczek długoterminowych, przeznaczonych bądź to na rozbudowę zakładów przemysłowych, bądź też na finansowanie eksportu wytworów polskich.

Jak nas zapewniają z miarodajnego źródła już w najbliższym czasie otwartą zostaną trzy banki zagraniczne w Warszawie, Łodzi i Katowicach, które w pierwszym rzędzie zajmą się realizacją pożyczek zagranicznych dla polskiego przemysłu metalurgicznego i włókienniczego.

Walka Niemiec z agentem odszkodowań

Niemcy muszą przestać liczyć na dalsze pożyczki amerykańskie

BERLIN, 25.10 (Tel. wł.) Wczorajsze rokowania pomiędzy agentem reparacyjnym, Parkerem a niemieckim ministrem finansów, także w drugim dniu obrad nie doprowadziły do żadnego rezultatu. W dniu jutrzejszym minister finansów Rzeszy będzie referował o rokowaniach reperacji komisji głównej parla-

mentu Rzeszy. W kołach politycznych twierdzą że agent reparacyjny w dalszym ciągu podnosi konieczność zmiany niemieckiej polityki finansowej. Agent reparacyjny zwraca uwagę rządowi niemieckiemu, że trzeba przestać liczyć na pożyczki amerykańskie.

Solidarność Polaków w Gdańsku

Niech posłuży dla nas przykładem

Mimo rozbieżności politycznych wystawili tylko jedną listę wyboreczą na 20 niemieckich

Gdańsk 25. 10 (tel. wł.)

Omawiając fakt niezwykle licznego zgłaszania list wyborczych, prasa niemiecka, a zwłaszcza dzisiejsza ranna „Denziger Ztg.” stwierdza, że po jednej stronie istnieje jedna zwarta lista Polaków, a po drugiej stronie 20 odrębnych list niemieckich, zwalczających się wzajemnie. Nawet gdyby Polacy nie uzyskali sukcesu wyborczego, sam fakt takiego niesłychanego rozdrobnienia Niemczyzny jest moralną klęską.

„W polskim obozie — pisze dziennik niemiecki — istnieją dwie partje, ale posiadają tyle dyscypliny, że nie wynoszą swego sporu na forum publiczne. Ale niech Polacy szowiniści nie myślą, że Niemcy sami wstrząsną własnym frontem. Gdyby ze strony polskiej miała być podjęta próba wykorzystania sytuacji dla polskich celów politycznych, natychmiast demowy spór w domu niemieckim zaniknąłby”.

Dziś wyrok w sprawie Szwarzbarda

Obrońcy mściciela żydowskiego ludu nie cofają się nawet przed przekupieniem świadków.

PARYŻ 25 10 (tel. wł.)

Tygodniowe obrady procesu Szwarzbarda rozmaicie ujmują wychodzące w Paryżu prasa rosyjska.

Monarchistyczne „Wozroźdzenie”, organ wiekiego księcia Mikołaja, potępia jednakowo zabójcę i ofiarę, nazywając pierwszego agentem sowieców, drugiego zaś agentem Rumunji,

Demokratyczno — narodowe „Russkoje Wremia” nie wie właściwie, po czyjej stronie stanąć, ale powtarza za niektórymi dziennikami francuskimi wersję, że adwokat żydowski Torres, broniący Szwarzbarda rozporządza dużymi funduszami, przeznaczonymi nie tylko dla prasy i na pokrycie kosz-

tów sprowadzenia świadków, ale nawet.. na orientację zeznań świadków!

PARYŻ, 25 (PAT). Na dzisiejszych rozprawach procesu Szwarzbarda obrona zarówno oskarżenia jak i powoda cywilnego zgodziła się co do zrzeczenia przesłuchania dalszych świadków.

Wyrok spodziewany jest jutro wieczorem.

Robotnica oskałpowana

PRZEZ MASZYNĘ.

CZĘSTOCHOWA, 25.10 AW. W fabryce na Stradomiu 18-letnia robotnica, Kaczyńska, podczas czyszczenia maszyny wrzecionowej uległa straszному wypadkowi. W pewnym momencie włosy Kaczyńskiej dostały się w będącą w ruchu maszynę i zostały z głowy zerwane wraz z naskórką. Omdlała z bólu, zalana krwią, oskałpowana przez maszynę robotnicę odwieziono do szpitala.

Niezwykłe wykopaliska

WYDOBYTE W SOSNOWCU.

SOSNOWIEC, 25.10 AW. W okolicy Placu Kościelnego i na Pogoni w czasie dokonywania rozkopów przy robotach publicznych wydobyto z głębokości kilku metrów kości zwierzęce, pochodzące — wedle dotychczasowej oceny — z epoki dyluwialnej. Wykopaliskiej zajął się profesor Wyspiański.

Na terenach, należących do kopalni „Saturn”, natrafiono jednocześnie na kości zwierzęce, przypominające nosorożca. Kości te przesłane zostały uniwersytetowi w Krakowie.

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 34.

3591

Dziś.

Dziś.

Przepiękny film p. t.

„Na paryskim bruku”

Golgota serc kochających.

W roli głównej genialny artysta

RAMON NOWARRO

Ceny miejsc: W dnie powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g 1 do 5 po pol, I m. 60 gr, II m, 30 gr. III m, 20 gr.

W. sobotę, niedzielę i święta od godz. 3 p. p. I m. 30 gr. II m, 40, III, 3 m. 30 gr.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku, dn. 25—31 październ. 1927 r.

Dziewczę z Karuzeli

Nad program Fragment z obrazu p. t.

Wyprawa F.A. Ossendowskiego do Afr. Podzwrot

dramat w 12 aktach

3527

W poczekalniach kina codz. audycje radjofon.

Drzewka i krzewy owocowe ozdobne

Iglaste i. t. d.

wogóle wszelkie rośliny przydatne do ogrodu, w wielkim wyborze są do nabycia w szkółkach J. Stońskiego, Łódź, Bruss, Zdrowie, cenniki wysyła na żądanie. 6338

Na spłaty

Polecamy po cenach bardzo niskich Konfekcję damską i męską oraz towary białe. Przyjmuje się również obstarunki z towarów własnych. Duży wybór na składzie. Zielona 5. 3721—7

potrzebny ślusarz spajacz Zagajnikowa 20. 6328-2

KARALUCHY

wszelkie inne robactwo tępi najradzykalniej

„Morant”

Ządać w aptekach i składach aptecznych 2:85

Zapisujcie się na członków
L. O. P. P.

Obiecanki i rzeczywistość.

O poprawę bytu ekonomicznego urzędnika.

Łódź, 25 października

Obiecanka cacanka — głupiemu radość — przysłowie nic nie tracące ze swej aktualności dla szerokich warstw urzędniczych. Mamy na myśli sprawę poprawy uposażenia urzędniczego, która walczy się przez szereg miesięcy, aby jak zwykle skończyć się przysłowiową figą.

Nie miał jeszcze wicepremier Bartel w kieszeni zagranicznej pożyczki a już wspaniałym gestem dał urzędnikom 25 proc. podwyżki płac. Pohamowany przez Ministra Skarbu w afekcie, wykreślił sprytnie dr. Bartel o we 25 proc., składając je na poczet wypłaconych ongiś i w przyszłości drobnych dodatków. W zakresie realizacji pożyczki stabilizacyjnej zdobył się rząd na wypłatę niesłusznie potrąconego dodatku mieszkaniowego, który mimo wzrostu stawek komornianych, został poprzednio niesłusznie zakwestjonowany. Płatny w dwu ratach dodatek mieszkaniowy był ostatnim wyrazem czułości rządowej opieki nad dolą urzędniczą, gdyż zamiast projektowanej dalekiej reformy z dniem 1 stycznia 1928 r. komitet ekonomiczny (czytaj rządowy) stwierdził, że poprawa bytu, płac urzędniczych będzie wynosiła przeciętnie około 10 proc.

Jeżeli komitet ekonomiczny wogóle 10 proc. podwyżkę może nazwać „poprawą” — zakrawa to już na bolesną ironję. Czy można nazwać „poprawą” przyznanie kilkunastu złotych miesięcznie, które nie starczą nawet na zrównanie gaż obecnych z poborami przed rokiem pod względem realnych efektów. Może komitet ekonomiczny, tak sprawnie operujący cyframi porówna ceny chleba, węgla, jaj, kartofli, zboża, kaszy, mąki, mięsa, wędlin z przed roku z cenami bieżącymi tych artykułów pierwszej potrzeby — a wówczas dopiero spostrzeże, jak nieopatrnie szafuje się definicją śmiesznej wprost „poprawy”.

Każdy polak-urzędnik uznaje konieczność oszczędności budżetowych. Każdy helota państwowy od czasu inflacji idzie posłusznie za apelem wytrwania dla dobra Ojczyzny. Głoduje długi czas zawsze wierząc w lepsze jutro. Dość długo na ołtarzu patriotycznej ideowości składał swą nędzę, ubóstwo, jak składał krew w czasie inwazji bolszewickiej. Dziś znajduje się w katastrofalnym położeniu o czem może nie wie, albo usiłuje nie wiedzieć rząd powodujący się więcej opinią ekonomicznych komitetów, niż nagą prawdą o martyrologii polskiego urzędnika.

W twardej konieczności łatania dziur, powstałych skutkiem niedostatecznego uposażenia, od dwu lat przeżył się polski urzędnik ostatkiem sił, aby utrzymać się na powierzchni nędzarskiej wegetacji. Zaciągał z razą mniejsze, później znacznie większe długi prywatne, gotówkowe, byle przetrwać ten okres próby, tężenia finansów państwa. A rządowi wciąż zda wało się, że jeszcze nie jest tak źle urzędniczym parjasom, kiedy wogóle jeszcze żyją, chociaż mimo wszelkich prawideł fizycznych już dawno powinni „naciągnąć kopyta”. Czem żyją — postaramy się udowodnić faktami.

Siedemdziesiąt procent urzędników — to materialni bankruci. Aby nie upaść pod brzemieniem codziennej troski o swoje i rodziny życie, ratował się gażysta zaliczkami zwrotnymi, które, udzielane przez rząd, ciążyą na poborach każdego niemal funkcjonariusza państwowego. Wzrastająca drożyzna i spadek wartości gaży doprowadziły polskiego urzędnika jeszcze dalej. Wyczerpawszy zaliczki rządowe, padł w objęcia prywatnych wierzycieli, kupców, związków operujących kilkumiesięcznym kredytem, gwarantowanym urzędową deklaracją klienta, zgadzającego się na urzędowe potrącenia. Takie operacje pogrążają polskiego urzędnika na dnie ostatecznej nędzy. Czekają go bowiem cały szereg miesięcy, za które gaża jeżeli nie całkowicie to w wielkiej części utonąła w zobowiązaniach realnych.

Nie operujemy pustą frazeologią. Kompetentne komitety ekonomiczne kierujemy do instancji płatniczych urzędów państwowych, wskazujemy im listy poborów urzędniczych i wojskowych choćby w Łodzi, z których dowie się rząd, dokąd zaprowadziło polskiego urzędnika rządowe sobkostwo. Polski urzędnik jest dziś w całym tego słowa znaczeniu materialnym bankrutem.

Poza bankrutem materialnym grozi urzędnikowi a nawet samej państwowości fakt zaprzędania się polskiego urzędnika żydowskim kupcom, którzy operują fatalnymi transakcjami, nie ujętymi w potrącenia urzędowych list poborów.

Urzędnik nie zawsze (rzadko — przypisek chochlika redakcyjnego) będzie w sta-

nie wywiązać się z zobowiązań nieobjętych kontrolą urzędowych potrąceń — co zatem idzie — obcy element mniejszościowy zawładnie losem polskiej administracji urzędowej, i wojskowej, narazając godność urzędniczego autorytetu na zasłużone lekceważenie, jeżeli nie pogardę. Nie wspominać już o innych ewentualnościach, które mogą w ten sposób doprowadzić do zgangrenowania administracji państwowej — czego mamy zbyt wiele przykładów w codziennej kronice nadużyć, łapówek, defraudacji, złodziejstw, szpiegostwa których to bezwiednym może ojcem jest sobkostwo rządu względem swych podwładnych urzędniczych organów.

A. Ł.

Socjalistyczna gospodarka.

Domy wybudowane przez socjalistyczny zarząd miasta Wiednia

Z Wiednia nadchodzą wiadomości o niebywałym skandalu, kompromitującym w najwyższym stopniu tamtejszą socjaldemokrację. Wiadomo, że socjaliści wiedeńscy, a za nimi także socjaliści innych krajach, a także i w Polsce, chlubil się budową domów mieszkalnych, przeprowadzoną na wielką skalę przez socjalistyczny zarząd gminy m. Wiednia. W całej prasie socjalistycznej zamieszczano artykuły i ilustracje uskuteczonych budowli, które miały na celu wykazać rzekomą zapobiegliwość i sprawność socjalistów w tej dziedzinie.

Obecnie okazuje się, że cała ta „chluba” socjalistyczna jeden wielki bluff, że wybudowane w partacki sposób domy wala się, względnie grożą zawaleniem, że na tej „akcji budowlanej” socjalistycznej oszukańcze jednostki dzięki poparciu partyjnemu porobiły krociowe majątki, dostarczając materiałów bezwartościowych.

Ujawniona korupcja socjalistyczna w tej sprawie urasta do rozmiarów politycznego skandalu pierwszej klasy.

O szczegółach afery komunikują pisma wiedeńskie: Śledztwo toczy się przeciwko niejakiemu Haasowi, który z powodu oszukańskich dostaw piasku do budowy naraził gminę na stratę około 200.000 szylingów. Haas jest wiedeńczykiem, z zawodu fryzjerem (II), który swe dostawy zawdzięcza tylko swej pozycji w partii i stosunkom z radcą gminy Iserem, b. przewodniczącym komisji budowlanej. Iser b. maszynista kolejowy, jest także delegatem miasta Wiednia do rady nadzorczej Twa Akc. „Gesiba”, która posiada prawie

monopol wykonywania budowli gminnych Wiednia i przeważnej części materiału budowlanego dostarcza.

W toku śledztwa wyszły na jaw oszukańcze dostawy parkietowych podłóg dla budowlanych gminnych. Dostawy te w 48 procentach stanowiły wyłączność niejakiemu Antoniego Deutscha, który jeszcze przed dwoma laty nie miał nic wspólnego z budownictwem, który jednak w ciągu krótkiego czasu został milionerem i właścicielem szeregu domów i will. Deutsch jest mężem zaufania partii socjalistycznej w sprawach najmu. Jest on zaliczony do nuworyszów wiedeńskich, których zśród socjalistów sporo się namnożyło w okresie czerwonych rządów w gminie. Dalej stwierdzono, że w wielu budowlach gminnych zanim jeszcze je ukończono, pojawiły się poważne wadliwości i pęknięcia, które będą musiały być z wielkim nakładem kosztów usuwane. Sama tylko wymiana i naprawa lichych podłóg parkietowych kosztować będzie 16 milionów szylingów. Z powodu użycia bezwartościowych cegieł, na murach pojawiają się niebezpieczne rysy i pęknięcia. Istnieją uzasadnione podejrzenia, że na dostawie tych cegieł zarobił poważne sumy brat radcy miejskiego Breitnera.

O wykryciu kompromitującej socjaldemokrację wiedeńską afery wydała „Reichspost” nadzwyczajne wydanie z rewelacyjnymi wynikami badań, jakie przeprowadziła w domach wybudowanych przez socjalistów urzędowa komisja budowlana. Dla ratowania zagrożonych budynków podjęto specjalną akcję, którą kieruje wybitny fachowiec.

W Niemczech biją Polaków.

Bestjałskie znęcanie się nad polskimi robotnikami rolnymi

Na początku rokowań polsko-niemieckich, które dojrzały do rozwiązania należałoby przypuszczać, że w opinii niemieckiej i w najszerszych sferach społeczeństwa niemieckiego nastąpiło znaczne uspokojenie i rzeczowe ustosunkowanie się do Polski i Polaków.

Tymczasem w dalszym ciągu zachodzą fakty bestjałstwa niemieckiego i zbrodniczego wprost znęcania się nad Polakami.

Oto, wedle wiadomości świeżo otrzymanych z Berlina, przed paru dniami w majątku Schöndorf pod Weimarem w sposób bestjałski

pobito aż do krwi i do utraty przytomności polską robotnicę rolną, Zofję Maziarczyk.

Pobicie dokonał syn inspektora majątku za to, że Maziarczyk osmieliła się zwrócić mu

uwagę — w chwili gdy bił jedną z robotnic — że bicie polskich robotników jest niedozwolone.

Przed niedawnym czasem urzędnik gospodarczy tegoż majątku kilkakrotnie już pobił polskich robotników sezonowych, przytem przezornie

czynił to bez świadków.

Sprawa bestjałskiego pobicia Zofji Maziarczyk skierowana jest do prokuratora.

Rutynowany dziennikarz,

lub mężczyzna z wyższym wykształceniem poszukiwany.

Oferty sub. „Noc” do admin. „Rozwój”

Tajniki bolszewickiego G. P. U.

Jak rosyjski działacz monarchistyczny podróżował po Sowietach pod kuratelą rządu bolszewickiego — Rewelacyjna książka W. W. Szulgina

Rosyjskie pisma emigracyjne przyniosły niedawno za paryską „Illustrowaną Rosją” sensacyjną wiadomość o prowokacyjnej działalności t. zw. „trustu”; tj. organizacji stworzonej przez sowiecką policję tajną w celu zwalczania wybitnych działaczy antybolszewickich zagranicą.

W matnię organizacji tej wpadł najpierw Boris Sawinkow, który później, jak wiadomo; popełnił w więzieniu samobójstwo. Przy pomocy tego „trustu” podróżował po Rosji W. W. Szulgin; nie mając o tem zresztą do ostatniej chwili najmniejszego pojęcia. Ten sam „trust” „połował” wreszcie i na generała Wrangla; który jednak uczyzione ze strony prowokatorów bolszewickich procyzycje potraktował bardzo sceptycznie.

Jak właściwie działał osławiony ten „trust” bolszewicki? W jaki sposób tajna organizacja GPU. nawiązywała kontakt z wybitnymi działaczami bolszewickimi zagranicą? Jak oszukiwała ich, i w jaki sposób zbierała materiał służący jej następnie do wykonywania stałego nadzoru nad organizacjami antybolszewickimi w Rosji i na emigracji?

Szereg ciekawych odpowiedzi na powyższe pytania daje nam sam Szulgin; który po zorjentowaniu się, że padł ofiarą „trustu” z całą energją wziął się do demaskowania działalności potajemnej tej organizacji bolszewickiej, której głównem



W. W. Szulgin, wybitny rosyjski działacz polityczny obozu prawicowego, który padł ofiarą prowokatorów bolszewickich.

zadaniem jest prowokacja wśród działaczy rosyjskich organizacji antybolszewickich.

W. W. Szulgin był członkiem Dumy Państwowej, wybitny działacz polityczny obozu prawicowego, energiczny przeciwnik bolszewików; człowiek o nieprzeciętnych zdolnościach, odznaczający się przytem niezwykłą szczerością i odwagą cywilną. W. W. Szulgin należał do tych ludzi; którzy cieszą się ogólnym szacunkiem nawet w kołach swych przeciwników politycznych. Z tego względu opowiadanie Szulgina o jego stosunkach z prowokatorami bolszewickimi zasługuje na pełne zaufanie.

W. W. Szulgin opowiada, że w lecie r. 1923 przebywał w Berlinie jednego z wybitniejszych członków tajnej organizacji bolszewickiej, A. A. Jakuszewa, który przedstawił mu się jako A. A. Fiedorow.

„Było nas czterech; — opowiada Szulgin; — kiedy zjawił się ten człowiek; którego oczekiwałem, i którego polecono nam jako przedstawiciela organizacji rosyjskiej, mającej na celu obalenie rządu bolszewickiego. Jako członek tej właśnie organizacji szukał on kontaktu z wpływowymi sferami na emigracji.

A. A. Fiedorow (o tem, że prawdziwe jego nazwisko brzmi Jakuszew, dowiedział się Szulgin dopiero później, konferował z Szulginem i jego towarzyszami około 2 godzin. Podczas rozmowy tej A. A. Fiedorow; który zebrany zakomunikował, że organizacja jego posiada ekspozytury w rozmaitych prowincjach rosyjskich, rzucił zdanie: „O ile by ktokolwiek z panów pragnął zapoznać się bliżej z tem, co się dzieje obecnie w Rosji, to proszę bardzo; Rzecz jasna; nie możemy zaryzykować państwem absolutnego bezpieczeństwa, ale jesteśmy na tyle siłni; że możemy ręczyć za bezpieczeństwo względne”.

Po rozmowie tej; — mówi dalej Szulgin; — miała miejsce dość ożywiona wymiana poglądów pomiędzy poszczególnymi rozmówcami. Trzech z nich dało wiary wywodom Fiedorowa; czwarty zaś twierdził uporczywie, iż rzekomy antybolszewik jest najwyczajniejszym w świecie prowokatorem.

Po pewnym czasie W. W. Szulgin dowiedział się, iż syn jego; o którym sądził; że już nie żyje, znajduje się w Rosji sowieckiej, skąd bez pomocy z zewnątrz nie może się wydostać. Szulgin postanowił wobec tego skorzystać z propozycji Fiedorowa i pojechał do Rosji. Szulgin wiedział, że Fiedorow jest w dalszym ciągu kierownikiem „trustu” który działał z taką ostrożnością iż działacze antybolszewicy na emigracji nie podejrzanego w działalności organizacji tej nie postrzegali.

W. W. Szulgin pisze, że w ciągu dwóch lat „trust” zdołał nawiązać kontakt z osobami, odgrywającymi bardzo poważną rolę w rosyjskich kołach politycznych na emigracji. Członkowie „trustu” imponowali rosyjskim działaczom politycznym swą niezwykłą odwagą, która ujawniała się przy każdej okazji. Bez najmniejszych skrupułów przekraczali oni granicę sowiecką, przedostawali się do Moskwy i innych większych miast rosyjskich, a następnie; nie bacząc na ruchliwość sowieckiego aparatu policyjnego; opuszczali, przez nikogo nie strzeżeni, Rosję i przyjeżdżali znów do Berlina lub Paryża. Po skomunikowaniu się z Fiedorowem; Szulgin nawiązał ściślejszy kontakt z „trustem” który umożliwił mu przejście granicy sowieckiej. W Rosji sowieckiej Szulgin spędził dłuższy czas; odbył tam szereg konferencji z Fiedorowem—Jakuszewem, oraz z innymi wybitnymi członkami „trustu”; przede wszystkim z niejakim Opperoutem, który następnie; zdemaskował działalność GPU. O ile przed swym wyjazdem do Rosji Szulgin miał jeszcze pewne podejrzenia co do właściwego charakteru „trustu”; to podczas pobytu w Rosji podejrzenia te zostały w zupełności rozwiązane. Szulgin uwierzył; że „trust” jest listotnie potężną organizacją antybolszewicką, utrzymującą stały i ścisły kontakt z szerokimi warstwami ludności rosyjskiej.

Po powrocie zagranicę Szulgin napisał

książeczkę „Trzy stolice”; w której opisał wrażenia ze swego pobytu w Rosji sowieckiej. Po napisaniu książki „Trzy stolice” Szulgin posłał rękopis do Moskwy; gdzie miał go przejrzeć Fiedorow. W ten sposób Szulgin chciał zapobiec temu; by do książki wkładł się jakkolwiek zbyt poufne rzeczy, które mogły by zdradzić organizację antybolszewicką. Oczywiście nie miał Szulgin wówczas najmniejszego pojęcia o tem, że organizacja „trustu” a G. P. U. to jedno i to samo i że Fiedorow odegra wiaściwie rolę cenzora bolszewickiego. Dopiero w kwietniu rb. Szulgin dowiedział się; że w „truście” nie wszystko „jest w porządku”. W Paryżu Szulgin spotkał się z jednym z członków „trustu”, który wyraził mniemanie, że organizacja ta pozostaje w związku z GPU. W maju rb. otrzymał Szulgin podobną informację, której wiarygodność została wkrótce potwierdzona.



M. W. Zacharczenko, rosyjska działaczka kontrrewolucyjna, która była współpracowniczką „trustu” nie wiedząc o istnieniu kontaktu między organizacją tą a władzami bolszewickimi. Za zacharczenko zabita została przed niedawnym czasem w chwili, kiedy chciała przedostać się przez granicę rosyjską.

Polskie prawo sądowe

Na drodze ku uporządkowaniu i ujednostajnieniu

Jedną z tych poważnych instytucji, których działalność ma ogromną doniosłość dla Państwa. Jedną z tych instytucji, która pracuje wytrwale i celowo, nie dbając o rozgłos i tak rozpowszechnioną u nas „reklamę”. To Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej; która ma za zadanie opracowanie jednolitego dla całego państwa polskiego prawa sądowego.

Prawo prywatne (cywilne), prawo handlowe, postępowanie sądowe w sprawach cywilnych; prawo karne, postępowanie sądowe w sprawach karnych; ustroj sędownictwa; organizacja adwokatury — oto olbrzymie pole działalności Komisji Kodyfikacyjnej.

Najbardziej są posunięte prace w dziedzinie prawa karnego. Przyszły polski kodeks karny jest już dawno opracowany w swej części ogólnej. Obecnie toczą się obrady nad częścią szczegółową (poszczególne przestępstwa i kary). Gotowy już jest i ogłoszony drukiem projekt ustawy postępowania karnego. Jak słychać, projekt ten, badany obecnie w Ministerstwie Sprawiedliwości, ma być ogłoszony w trybie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z początkiem roku 1928 i zacznie obowiązywać w roku 1929.

Projekt polskiego postępowania cywilnego jest już także kończony i jest obecnie badany przez sądy i instytucje prawnicze. Nie jest wykluczone, że jeszcze w tym roku projekt ten, jako o-

statecznie wykończony będzie przesłany Ministerstwu Sprawiedliwości. W opracowaniu znajduje się jeszcze prawo egzekucyjne, jak również ordynacja adwokacka.

Najcięższe zadanie ma Komisja Kodyfikacyjna w zakresie ujednostajnienia przepisów prawa cywilnego. Projekt prawa małżeńskiego osobowego, należący do najtrudniejszych; ze względu na obecny stan ustawodawstwa polskiego w tej dziedzinie; opracowany już jest przez podkomisję. Z innych działań prawa cywilnego posunięte są prace nad prawem o zobowiązaniach.

Istnieje projekt, aby Polska przyłączyła się do kodeksu o zobowiązaniach, opracowanego przez komitet francusko-polski, do którego przystąpiło już szereg państw. Projekt ten ma być wykończony w ciągu roku.

W zakresie prawa handlowego opracowany już jest projekt prawa o spółkach akcyjnych, który po zbadaniu niebawem będzie ogłoszony w trybie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej. Inne działy prawa handlowego są w opracowaniu.

Posuwamy się więc nieprzerwanie naprzód w kierunku stworzenia jednolitego polskiego prawa sądowego we wszelkich jego dziedzinach. Gdy za lat kilka to ostatecznie nastąpi, wtedy dopiero powiemy sobie z uczuciem ulgi i zadowolenia że Polska jest zjednoczona pod względem prawnym.

Przypadek jako wynalazca.

Jak powstała maszyna do szycia — Początki litografii — Odkrycie sławnego Bessemiera —
Jak Fahlberg odkrył sacharynę — Podwaliny fortuny Nobla.

Choć umysł ludzki tylu rzeczy nadzwyczajnych dokonał; wiele rzeczy ważnych i domowych nie ujrzałoby światła dziennego; gdyby nie pomoc tej potężnej siły, nazywanej przypadkiem. Nieraz właśnie tylko przypadek czyni człowieka wynalazcą. Nic dziwnego, iż często najbardziej interesujące wynalazki pochodzą od laików; nie mających pojęcia o jakichkolwiek technicznych wiadomościach. A dalej nawet wynalazki fachowców i uczonych także często zawdzięczają powstanie pomocy przypadku.

I tak np. tak użyteczny wynalazek; jak maszyna do szycia; zrodził się dzięki snowi. Oto Singer leżał w łóżku i marzył o maszynie; która by wypełniała wszystkie jego myśli w śnie i na jawie. W marzeniu ze snem ujrzał ulana; który pędził ku niemu z wyciągniętą dzidą. Chorągiewka lancy powiewała przy wielkim otworze; znajdującym się na końcu bronii. Singer obudził się; wielkie pytanie było rozwiązane. Uszko powinno się znajdować przy końcu igły; a nie — jak przy zwyczajnych igłach — przy zakończeniu tępego. Nowoczesna maszyna do szycia została wynaleziona.

Przypadek pomógł również Senefelderowi przy odkryciu litografii. Pewnego dnia gładził kamień; aby móc na nim coś wyrzeć. Wtem matka poprosiła go; aby szybko spisał bieliznę dla czekającej praczkii. Papieru nie było pod ręką; a więc zapisał bieliznę atramentem na kamieniu. Gdy w kilka dni później usiłował pismo usunąć; wpadł na myśl zmycia go kwasem i odkrył ku swemu zdumieniu, że pismo pozostało. To było tym pierwszym etapem, który doprowadził go do litografii.

Znana jest historia o dzieciach holenderskiego szlifiarza szkła. — Dzieciaki te podczas zabawy złożyły dwa oszlifowane szkła i dały w ten sposób ojcu podniętą do wynalezienia teleskopu.

Pewien szlifiarz norymberski przypadkiem skropił kwasem swe okulary i doszedł do metody rycia na szkle.

Bessemer; wynalazca nowego sposobu topienia żelaza; wszedł na drogę wynalazcy tylko przypadkiem. Oto siostra jego, oddana z zamiłowaniem malarstwu, zwróciła się do niego z prośbą; aby sporządził jej piękną teczkę na rysunki. Aby uczynić załość temu życzeniu; kupił proszek złoty. Wygórowana cena tegoż nasunęła myśl; aby stworzyć maszynę, która by wytwarzała ten proszek znacznie taniej — Skoro dokonał tego wynalazku; udał się do znanej fabryki sprzedać odkrycie za

znaczna sumę. To stało się punktem zwrotnym w jego życiu; odtąd jeden wynalazek szedł za drugim przysparzając Bessemerowi pieniądze i sławę.

Sacharyna zawdzięcza powstanie także przypadkowi. Chemik Fahlberg zajęty był w lecie roku 1878 w laboratorjum uniwersytetu w Baltimore.

Pewnego wieczora podczas wieczerzy zwrócił uwagę na słodki smak chleba. Smak pochodził z jego rąk, choć wymyśl je starannie po opuszczeniu laboratorjum. Pobiegł natychmiast do laboratorjum, gdzie przeglądał wszystkie naczynia i próbki. Niebawem stwierdził, że zawartość jednego z naczyń posiada smak bardzo słodki. Sacharyna została wynaleziona.

Dzięki cierpliwemu przypadkowi położył Alfred Nobel podwaliny pod swój kolosalny majątek,

z którego mógł później stworzyć swoją międzynarodową fundację. Zajęty był u swego ojca, w fabryce nitrogliceryny. Przez długie lata starano się najróżno połączyć ten płyn z jakimś ciałem stałym, aby w ten sposób zmniejszyć niebezpieczeństwo obchodzenia się z groźnym materiałem wybuchowym. Pewnego dnia ujrzał Nobel, iż nitrogliceryna wycieka z beczki i wsiąka do żwiru, służącego do opakowania. W ten sposób utworzona masa posiadała równą siłę wybuchową jak sama nitrogliceryna, a była znacznie wygodniejsza i bezpieczniejsza. W ten sposób wynaleziono dynamit.

A więc istotnie przypadek odgrywa w wynalazkach wielką rolę, ale towarzyszyć mu musi również zwykłe genjusz wynalazcy.

Konkurs na polski utwór sceniczny

Ogłasza teatr miejski im. Juliusza Słowackiego w Krakowie

Dyrekcja teatru miejskiego im. J. Słowackiego, dając wyraz swej trosce o rozwój polskiej sztuki dramatycznej oraz podejmując chlubną tradycję konkursów krakowskich z lat siedmudziesiątych i osmdziesiątych ubiegłego stulecia, ogłasza niniejszym konkurs na polski utwór sceniczny na poniższych warunkach:

1. Pierwszeństwo mają sztuki, związane w jakimkolwiek sensie z Krakowem. Związku tego nie należy ograniczać do spraw historycznych. Także bezpośrednio żywa przeszłość Krakowa oraz współczesna jego sytuacja kulturalna mogą stanowić dramatyczne tworzywo utworu.

2. Jest rzeczą pożądaną, aby fakt odzyskania niepodległości i wynikię stąd przemiany narodowej świadomości znalazły w sztuce wyraz niekonięcznie satyryczny. Gdyby autorowi udało się z nastroju tego wydobyc w sposób artystyczny wartości pozytywne, a dla intencji pokrzepienia serca znaleźć formę teatralnie nową; a równie suggestywną, jak dawne popularne widowisko patriotyczne; sąd konkursowy uważałby dzieło takie za rezultat wybitny zarówno pod względem artystycznym, jak obywatelskim.

3. Poza tem poszukiwać się będzie sztuki istotnie współczesnej, to znaczy takiej; która w tragiczny czy komediowy sposób ukształtować potrafi dynamikę sprzeczności, stanowiących treść współczesnego kulturalnego przełomu.

4. Sztuka spełniać musi cały wieczór teatralny. Wykluczone są utwory autorów nieżyjących

craz ogłoszone drukiem, albo odegrane już na scenie.

5. Sztukę, przepisaną na maszynie, nadesłać należy pod adresem: Dyrekcja teatru im. Jul. Słowackiego w Krakowie—Konkurs“. Umieszczenie go dla jest zbyteczne. Do maszynopisu dołączyć należy imię, nazwisko i adres autora w zamkniętej kopercie, opatrzonej tytułem sztuki.

6. Termin nadsyłania utworów upływa z dniem 30 kwietnia 1928 r. poczem sztuki nagrodzone wejdą bez zwłoki na warunkach uprzywilejowanych na repertuar teatru imienia J. Słowackiego.

7. Ustanawia się 3 nagrody, które bezwzględnie przyznane zostaną trzem, za najlepsze uznalym utworom: pięć tysięcy, trzy tysiące, dwa tysiące złotych. W braku utworów, odpowiadających warunkom wzwym wymienionym, dopuszczone będą do konkursu wszelkie utwory dramatyczne dowolnej treści, idei i formy. Przewiduje się możliwość częściowego lub zupełnego skumulowania powyższych nagród.

8. Sąd konkursowy stanowią: prof. Dr Józef Kallenbach; prezes sądu konkursowego, Dr Tadeusz Świątek, sekretarz sądu konkursowego; red. Dr Antoni Beaupre, Dr Leon Chwistek, red. Emil Haeccker; prof. Dr. Zdzisław Jachimecki; dyr. Dr Zygmunt Nowakowski, reżyser Józef Sosnkowski.

9. Sąd ten w razie potrzeby, wywołanej ilością sztuk nadesłanych, kooptować będzie dalszych członków; których nazwiska będą równocześnie ogłoszone.

— 000 —

P. N. KRASNOW.

10)

Tanni.

— Czyż mało jest w Rosji ładnych zakątków bardziej ponętnych; niż głuchy pograniczny posterunek w Środkowej Azji. I dla czego, z pomiędzy wszystkich krewnych, przypomniała sobie pani ja kiegoś wuja w trzecim stopniu, a może jeszcze dalszym, który dawno zerwał z Donem i dońską rodziną i żyje jak pustelnik.

— Nęcily mnie podróże.

— Są podróże bardziej interesujące. Mogła pani jechać do Paryża lub Szwecji; wreszcie do jeziora Como; lub coś podobnego.

Pogardliwy uśmiech wykrzywił ładne usta Tanni.

— Byłam w Paryżu, w Szwajcarii i na włoskich jeziorach. Nie podobały mi się. Za wiele tam kultury. Wszystko wylizane; wydeptane i zdaje mi się; że na szczycie „Mont-Blanc“ stoi napis — „najlepsza czekolada w świecie“; „Gala-Peter“.

— Czyż mało jest miejscowości do zwiedzenia? Można wreszcie pojechać na wyspy Zandzkie; do Afryki; Transwaalu; do boerów.

— A mnie nęcily drogi Przewalskiego. Przy pomniałam sobie; że służy pan w Dżarkencie i pojechałam.

— Cóż tu jest dobrego?

— To już zobaczymy! I proszę się nie trosz-

czyć; wujku Iwanie Pawłowiczu.

Tak go i nazywała: „wujku Iwanie Pawłowiczu“ i głos jej nie drgnął; chociaż poufalskość ta oburzyła go.

— Albo nie, będę Pana nazywać „wujkiem Waniem“, bo i naprawdę przypomina mi pan wujka Wania z Czechowa. Dobry i nudna nuda. Nie będę Panu przyszkadzać; mam wszystko. Ze mną jest mój kałmyk Caranka; jutro kupię konie — i z resztą jesteśmy tylko sąsiadami.

— Gdzież to kupicie konie?

— W Karkarze na jarmarku.

— Kto pani o tem powiedział?

— Wasz komendant Perwuchin.

— Ale jarmark w Karkarze będzie dopiero za miesiąc; a konie tam dzikie.

— Czyż myśli pan; że nie umiem dzikich koni ujeżdżać? Oho! U ojca na Zimowniku; sama na arkan łapałam; sama przewracałam; siodłałam. I harcowałam po stepie; ile dusza zapagniel!

Oczy jej zabłyśły. Gdyby nie te włosy jak fala; pokrywające jej plecy; wyglądała jak chłopak prawdziwy chłopak; kadet; urwis. Rzucając błyskawice; wyzywające oczy i usta; wydymając się jak u kapryśnego chłopca.

„Tak; charakterek być musi“, — pomyślał Iwan Pawłowicz.

— Całkiem to nie dziewczyniska rzecz; samej tak się tłum po świecie — powiedziała głośno.

— Po pierwsze; nie samej.

— A z kimże to?

— Z panem; wujku Waniu.

— No; dajmy na to; że tego nie będzie.

— Dla czego?

— Cóż to pani wciąż; dla czego i dlaczego; jak małe dziecko! Bardzo to proste; dlaczego. Dlatego; że jest pani młodzieńką dziewczyną. Oto i wszystko.

Tanni zupełnie po dziecinnemu klasnęła w ręce.

— Znowu; — krzyknęła. Wujku Waniu; proszę raz na zawsze o tem zapomnieć. Proszę patrzeć na mnie; jak na mężczyznę. Wszak to jest przesłana rzecz nonsens to; co pan mówi. Pachnie to jeszcze przeszłym wickiem. Nie jestem, dzięki Bogu, panną do niczego.

— Życie tutaj pełne jest niebezpieczeństw i przygód.

— Tem lepiej; — przerwała; a twarz jej oczy zapłonęły — ja właśnie ich pragnę i szukam.

— Przy tem życie tutaj jest pierwotnie prostem.

— Wspaniale!

— W takich warunkach niepodobniestwem jest młodej dziewczynie żyć pod jednym dachem z mężczyzną.

— Nie jestem sama; ze mną jest mój kałmyk Caranka. A przytem wszystko to są archaiczne pojęcia. Czasy dawnych zamczysk już przeszły; wujku Waniu. Kobieta jest równouprawniona. Proszę spojrzeć na Zachód.

(D. c. 2.)

ROZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Nagroda dla żydowskich bankierów. Jak Habsburgowie obdarzyli Rotszyldów tarczą herbową

Austria po wojnach napoleońskich, zrujnowana doszczętnie i wyczerpana finansowo, nie budziła zaufania u zagranicznych finansistów; a lubo wierna sojuszniczka Anglja spieszyła jej z doraźną pomocą, to jednakże były to sumy niewystarczające na odbudowę państwa Habsburgów.

W takiej ciężkiej chwili zjawili się jednak dwu dobrodziejów. w osobach bankierów z Frankfurtu: Salomona i Anzela Rotszyldów. W bogaceni na wojnach napoleońskich, posiadali Rotszyldowie tak znaczny zapas gotówki, iż mogli rzucić go na rynek Austrii. Po długich rokowaniach dostarczyli wreszcie pieniądze za opłatą 7 proc. rocznie i nadanie poważnych koncesyj handlowych.

Cesarz austriacki tak się rozczulił „dobrem sercem Rotszyldów“, iż postanowił ich wynagrodzić w sposób odpowiadający ich fortunie. Ministrowie austriaccy mieli rozważyć, jaką dać nagrodę pocziwym bankierom.

Długo trwała dyskusja, a ministrowie nie mogli przyjść do porozumienia. Minister domu cesarskiego doradzał nadać Rotszyldom tytuł: „c. k. radców“, godność ta wydała się jednak zbyt skromną dla milionerów.

Hrabia Stadion odmawiał wogóle Rotszyldom wszelkiej zastugi, twierdząc, że zrobili na Austrii doskonały interes i jeśli już koniecznie pragnie cesarz obdarzyć ich jakimś podarunkiem; wystarczyła złota tabakierka z herbem Habsburgów.

Miłe dziewczátko

OKRADŁO DOSZCZĘTNIE BOGATĄ AMERYKANKĘ.

Przed kilku dniami okradziono w jednym z najwytworniejszych pensjonatów berlińskich milionerkę amerykańską, panią Charlottę Carminy.

Kradzieży dopuściła się 14-letnia dziewczynka, niezwykle pięknego wyglądu, dobrze wychowana i wzbudzająca powszechną sympatję.

W kilka dni po wprowadzeniu się Mrs. Carminy zjawili się jakiś mężczyzna, podający się za Kupca z Hamburga i umieścił w pensjonacie na przeciwległym końcu tygodni swą córkę, gdyż, jak mówił, musiał wyjechać za granicę i nie miał nikogo, komu mógłby powierzyć opiekę nad jedynaczką.

Kupiec zapłacił zgóry za miesiąc. Córka jego Berta podobiała się pensjonariuszom, a najwięcej przybliżyła do Amerykanki; która zapraszała ją często do teatru; brała z sobą na koncerty i wy-cieczki.

Pewnego wieczora wyszła pani Carminy do znajomych Berta została w domu. Skorzystała ze sfośobności i doszczętnie okradła Amerykankę; zabierając jej 5.000 dolarów gotówką; klejnoty wartości 200.000 dolarów i kosztowne futra.

Jakką się okazała później; sympatyczna Berta należała do międzynarodowej Bandy złodziejskiej.

Metternich jednak nalegał; aby Rotszyldom nadać tytuł baronowski. Cesarzowi podobał się najwięcej projekt Metternicha i zdecydował; że Rotszyldom należy zrobić baronami.

Pp. Anzel i Salomon mieli podać projekt herbu, jakiego chcą używać. W kilka tygodni po tej decyzji przywiózł posłaniec specjalny z Frankfurtu projekt herbu Rotszyldów.

Tarcza podzielona była na cztery pola: białe,

złote, czerwone i niebieskie. Na każdym polu znajdowała się inna figura: orzeł; tygrys; lew i pies z łocianem. Urząd heroldji skreślił jednak te figury i obmyślił dla Rotszyldów herb wyobrażający pół-orla i ramię z czterema strzałami.

Doniosły ten dla rodziny bankierów wypadek zdarzył się 110 lat temu i był podziękowaniem za wyciągnięcie Austrii z powojennych kłopotów finansowych.

Głosy przedmiotów i barw.

Aparat zamieniający kolory na dźwięki

Każdy niemal dzień przynosi wiadomości o strajkach.

Ustawodawstwo średniowieczne we wszystkich krajach zabezpieczało majstrow i przedsiębiorców od „zmowy czeladzi“ i pociągało winnych „buntu“ do surowej odpowiedzialności.

Mimo to strajki zdarzały się niekiedy, a czeladnicy chcąc uniknąć kar uciekali do innych miast, gdzie nie groził już im pościg chlebobawców. Historia rzymska notuje jeden z najzabawniejszych strajków jaki zdarzył się kiedykolwiek na kuli ziemskiej.

Było to w 5 wieku przed narodzeniem Chrystusa Pana.

W Rzymie miały się odbyć wielkie narodowe uroczystości.

Z okazji tej skorzystali fleciści i zażądali nie tylko podwyżki wynagrodzenia, lecz także obfitej kolacji, dobrze zakrapianej winem.

Strajk z przed 2500 lat

Odmowa kolacji z wjuem wywołała strajk flecistów rzymskich

Każdy przedmiot, bez względu na to czy jest żywy lub martwy, wydaje dźwięk.

Kamienie mówią, kapelusze; drzewa i naczynia kuchenne posiadają własną mowę. I twarze ludzkie mówią; choć mogą nie wyrzucić słów; natomiast wydają pewną gamę promieni które przeniesione na aparat wydają szumy; huk i miłe tony. Taką tezę postawił I. L. Baird; jeden z twórców telewizji, czyli widzenia na odległość.

Twierdzenie swe popiera I. L. Baird szeregiem doświadczeń, które w kołach uczonych angielskich wzbudziły niebywałą sensację. I tak; blade

Ostatnie żądanie flecistów wydało się patry-cuszom rzymskim niemożliwym do przyjęcia.

Zerwano przeto układy, a fleciści zabrali swe instrumenty i wywieśli się z Rzymu.

W senacie nastąpiła konsternacja. Uroczystości i zabawa bez muzyki były nie do pomyślenia w starożytnym Rzymie. Wobec tego kilku senatorów postanowiono użyć podstęp.

Wybrali się do flecistów i urządzili im „uczta pojednawczą“.

Wino leło się strumieniami, a nad ranem żoden z muzykantów nie mógł ruszyć ani ręką, ani nogą.

Wtedy zajechały wozy, pijanych flecistów powrzucono na nie i odstawiono do miasta. Senat zadowolili częściowo ich wymagania.

Wydał bowiem rozporządzenie, iż muzykantem należy dać kolację i pewną ilość wina, aby choćnie dmuchali w flety.

oblicza wydają najwięcej hałasu. Jasnowłosa pan-na o twarzy jak mleko i malina wydaje znacznie więcej szumu niż oblicze murzynki.

Tony, jakie powstają skutkiem zjawienia się przed aparatem Duńczyka są znacznie ostrzejsze niż te, które wydaje oblicze Hiszpana.

Francuz wywołuje w aparacie niezwykle zaburzenia, a na widok Anglika wydaje mechanizm I, L. Bairda głos nader przykry. Do praktycznego zastosowania wynalazku jeszcze daleko, dotychczasowe jednak próby mają pierwszorzędne znaczenie.

— 000 —

CONAN-DOYLE

(43)

Dolina Trwogi.

— Tak jesteś tutaj.

— Nie, nie, Jack! — Utulił ją w swoich ramionach. — Tutaj, to niemożliwe. Czy mógłbyś mnie stąd zabrać?

Na twarzy Mc'a Murdo odmalowała się walka, ale już za chwilę twarz ta była, jakby z granitu wykuta.

— Nie; tutaj, — rzekł. — Obronę cię przed całym światem, Ettie.

— Dlaczego nie chcesz uciec stąd razem ze mną?

— Nie Ettie, nie mogę stąd wyjechać.

— Ale dlaczego?

— Spaliłbym się ze wstydu, gdybym się dał stąd wypędzić. Zresztą, czego się mam lękać? Czyż nie jesteśmy wolnymi obywatelami w wolnym kraju? Jeśli ty mnie kochasz, a ja ciebie, kto nas może rozłączyć?

— Nie wiesz, Jack. Jesteś tu od niedawna. Nie znasz Baldwina. Nie znasz Mc'a Ginty i jego węgierzy.

— Nie, nie znam ich, nie lękam się ich i nie wierzę w ich istnienie! — rzekł Mc. Murdo. — Żyłem między grubiańskimi ludźmi, moja najukochańsza, ale zżalast, się ich bać; doprowadziłem zawsze do tego, że oni się mnie bali. To szalenie

Ettie. Jeśli ci ludzie, jak twierdzi twój ojciec, popełnili szereg zbrodni w tej dolinie i jeśli każdy zra ich z nazwiska, czemuż nikt nie odda ich w ręce sprawiedliwości? Odpowiedz mi, Ettie.

— Ponieważ nikt nie śmie świadczyć przeciw nim. Nie przeżyłby wówczas nawet miesiąca. Mają oni zresztą swoich ludzi, którzy przysięgną zawsze, że oskarżony był zdala od miejsca zbrodni. Musiałeś o tem chyba czytać Jack! Sądziłam, że o tych wypadkach pisały wszystkie gazety w Stanach.

— Prawda, czytałem coś podobnego, ale uważałem to za kłamstwo. A może ci ludzie mają jakieś powody, aby tak czynić. Może doznali krzywdy i nie umieją sobie inaczej poradzić?

— Oh, Jack, nie mów w ten sposób! Tak mówi i on!

— Baldwin. A więc on tak mówi?

— I dlatego czuję do niego wstręt. Oh, Jack, teraz mogę ci powiedzieć prawdę. Ze nienawidzę go z całego serca; ale lękam się go także. Lękam się go ze względu na siebie, ale przede wszystkim ze względu na ojca. Czuję, że gdybym powiedziała; co o nim myślę naprawdę, sprowadziłabym na nas wielkie nieszczęście. Dlatego ludziłam go pół-obietnicami. Było to naszą jedyną nadzieją. Gdybyś jednak chciał uciec, Jack, zabrałibyśmy ojca i żyli razem daleko stąd, gdzie nie sięga władza tych przeklętych ludzi.

Znowu na twarzy Mc'a Murdo odmalowała się walka i znowu twarz ta stała się, jakby z granitu wykuta.

— Żadne nieszczęście nie spotka cię, Ettie — ani twojego ojca. Co do owych przeklętych ludzi, mam wrażenie, że uważać ranie będziesz za najgorszego z nich, zanim się to wszystko skończy.

— Nie, nie, Jack, Ufać ci będę zawsze.

Mc Murdo zaśmiał się gorzko.

— Wielki Boże, znasz mnie prze ileż tak małe! Twoja niewinna dusza, najdroższa nie zdaje sobie nawet sprawy, co się dzieje w mojej. Ale co to za gość?

— Drzwi otworzyły się nagle i wszedł młody człowiek z miną, która wskazywała, że czuje się tu; jak u siebie w domu. Był to przystojny; rzutki młodzieniec, prawie tego samego wieku i postawy, co Mc Muro. Piękna twarz, o groźnych; bystrych oczach i zakrzywionym orlim nosie, patrzyła dziko z pod szerokiego filcowego kapelusza, którego zdjąć nie raczył, na siedzącą przy kominku parę.

Ettie zerwała się na nogi, zmieszana i zaniepokojona.

— Cieszę się, że pana widzę Mr. Baldwin — rzekła. — Przychodzi pan wcześniej, niż sądziłam; Proszę spocząć.

Baldwin stał, wskazując ręką na Mc'a Murdo.

— Któż to taki? — zapytał krótko.

— To mój znajomy, Mr. Baldwin — nasz nowy lokator, Mr. Mc. Murdo; pozwól pan; że mi przedstawię Mr. Baldwina.

(D. C. A.)

KRONIKA

KALENDARZYK

Środa 26 października Ewarysta P. M.
P. I. RY.

Teatr Miejski Kredowe koło

(Teatr Popularny. — Mąż z loterji

WIDOWISKA.

Casino—Metropolis.

Splendid Nicwolinikom skrzydeł mieć nie wolno

Luna Gong: Janda do Łodzi

Teatr Rewji Miraż — Dla dorosłych.

Odeon — Rinaldo Rinaldini.

Imperjal — Wódz indjan

Dom Ludowy — Na paryskim bruku.

Corso — Djabelski jeździec.

Miejski Kin. Oświatowy Dziewczę z karuzeli.

—o—

Wiadomości bieżące.

Nowy podział funkcji w kuratorjum łódzkim

Kuratorjum okręgu szkolnego łódzkiego ustawiło nowy podział funkcji wizytatorów szkolnych. A mianowicie Łódź—miasto, Łódź—powiat, i powiaty kolski; koniński; łęczycki; słupecki i turecki objął wizytator Edmund Pfajfer, powiaty brzeziński, kaliski, łaski; potrkowski; radomski, sieradzki i wieluński objął wizytator Stanisław Bugajski. Seminarja nauczycielskie objął wizytator Aleksander Zalewski.

Dotychczasowi wizytatorzy p. Fiedorowicz, rozporządzeniem Ministerstwa Oświaty przeniesiony został w stan spoczynku, p. Michalski przeniesiony służbowo do Krakowa. Z dniem 1 października funkcje wizytatorów szkół średnich objęli pp. Sadowski i Oziębły. (i)

Zjazd Towarzystw Rolniczych w Kaliszu

Wczoraj odbył się w Kaliszu zjazd członków miejscowego Okręgowego Towarzystwa Rolniczego oraz sześciu towarzystw sąsiednich powiatów: konińsko-słupeckiego, kolskiego; łęczyckiego; tureckiego; sieradzkiego i wieluńskiego. W zjeździe wzięło udział liczne grono rolników miejscowych oraz przybyli z Warszawy, Łodzi i innych miejscowości liczni goście.

Ministra Rolnictwa i wojewodę łódzkiego reprezentował na zjeździe naczelnik wojewódzkiego wydziału rolnictwa inż. Szostak.

Dymisja dyr. Landsberga

Jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła generalny dyr. sp. akc. I: K: Poznański inż. Emil Landsberg zgłosił swą dymisję. Sprawa ta ostatecznie nie zdecydowana zostanie na walnym zebraniu, akcjonariuszy. (bip)

—o—

Kronika policyjna.

Wymordowanie całej rodziny

Nocy dzisiejszej nieznanemu sprawcy wymordowali rodzinę Fryderyka Klema, zam. we wsi Justynów, gminy Galkówek, składającą się z czterech osób. Zawiadomione o morderstwie władze bezpieczeństwa w Łodzi, wszczęły natychmiast poszukiwania za sprawcami morderstwa.

—o—

ZE ZWIĄZKU I STOWARZYSZEŃ.

Wieczory klubowe u Handlowców

Dziś w środę, dnia 26 b. m. o godzinie 8—ej wieczorem odręcznie się u Handlowców Polskich zwykły wieczór klubowy, na który członków i sympatyków Związku, zaprasza Sekcja Dochodów Nie stałych.

—o—

Aresztowanie młodych wywrotowców.

Wszyscy pochodzą z wybranego narodu

Od dłuższego czasu policja polityczna w Łodzi otrzymywała wiadomości, iż w domu przy ul. Wolborskiej 5, odbywają się tajne narady egzekutywy związku młodzieży komunistycznej. Wobec takich wiadomości zarządzono obserwację tego domu, i stwierdzono, że do właściciela stolarni, znajdującej się na tej posesji, przychodzą stale znani policji politycznej członkowie związku komunistycznego.

Onegdaj wieczorem, gdy funkcjonariusze policji w dalszym ciągu obserwowali wspomniany dom, zauważyli, iż grupka osób udała się do stolarni Wintera.

Przeczekawszy pewien czas, policja wtargnęła do mieszkania i zastała dokoła stołu 5 osób odbywających poufną naradę. Na widok policji wśród zebranych powstała konsternacja. Zerwali się oni do ucieczki, lecz

skierowana w ich stronę broń, zmusiła ich do pozostania na miejscu.

Okazało się, iż w stolarni odbywało się posiedzenie MOPR-u (międzynarodowa organizacja pomocy rewolucji). Na stole znaleziono porządek dzienny posiedzenia; okólnik centralnego komitetu komunistycznej partii Polski, sprawozdania kasowe, oraz różne odezwy.

Po skonfiskowaniu tych dowodów obciążających, aresztowano wszystkich obecnych. Są to: 24-letni Mendel Chodźko, Zawadzka 21, 17-letni Leon Winter, Główna 65, 17-letnia Rachel Tajch, Zielona 6, 21-letnia Ryfka Warszawska, Szkolna 22 i 21-letnia Chana Gold, Lipowa 25. Wszystkich odstawiono do aresztu urzędu śledczego do dyspozycji władz sądowych. (i)

Zebrania kontrolne rezerwistów.

Kto winien się stawić jutro

Biuro Wojskowo—Policyjne Magistratu m. Łodzi podaje do wiadomości, że jutro, t. j. czwartek dnia 27 października rb., winni się stawić do zebrań kontrolnych następujący szeregowcy rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią (kat. A. C. i C. jeden) roczników 1901, 1899 oraz ci z roczników od 1890 do 1899 włącznie, którzy w latach 1925 i 1926 byli zobowiązani do zabrań kontrolnych, lecz z jakichkolwiek powodów obowiązku tego dotychczas nie spełnili.

Z przynależnych do P. K. U. Łódź—Miasto I (Komisarjaty Pol. Państw. II, III, V, VIII, IX i XII); Rocznik 1887 o nazwiskach na litery R, i T. — w lokalu przy ul. Leszno nr. 7—9 (Koszary 28 p. Strz. Kan.), rocznik 1899 o nazwiskach na litery Kl. do Kp.

— w lokalu przy ul. Konstanyńskiej nr. 62 (koszary 31 p. p.)

Z przynależnych do P. K. U. Łódź—Miasto II — zamieszkali na terenie Komisarjatu XIII; Rocznik 1887 o nazwiskach na litery A, do L. — w lokalu przy ul. Leszno 7—9 (koszary 28 p. Strz. Kan.), zamieszkali na terenie Komisarjatu VII; Rocznik 1899 o nazwiskach na litery E, F, G, H, i Ch. — w lokalu przy ul. Konstanyńskiej nr. 81 (koszary 4 Baonu Sanitarnego).

Zebrania kontrolne zaczynają się o godz. 9 rano. Rezerwiści winni się stawić punktualnie z książeczką wojskową, kartą mobilizacyjną i innymi powiadanymi dokumentami wojskowym).

Ostrożnie z rybami.

Cała rodzina otruła się nieświeżymi rybami

Nocy wczorajszej w mieszkaniu Bekermusów, przy ul. Drewnowskiej 4 rozległy się nagle tak głośne jęki, i krzyki, że zaalarmowały wszystkich niemal sąsiadów mieszkających w tym domu. Gdy próba otwarcia drzwi zawiodła, zaś jęki w mieszkaniu wzmagali się coraz bardziej, sąsiedzi wyważyli drzwi: i zauważyli całą rodzinę Bakermusów, składającą się z 4 osób, wijącą się w bolesciach na łóżkach.

O wypadku powiadomiono pogotowie ratunkowe, lekarz którego stwierdził masowe zatrucie się rybami, i po udzieleniu wszystkim pierwszej pomocy, Bekermusa oraz córkę znajdujących się w stanie przytomnym pozostawił na miejscu, żonę zaś jego i 16-letniego syna, w stanie bardzo poważnym, zmuszony był przewieźć do szpitala Poznańskich. Powiadomiona o powyższym policja wszczęła dochodzenie, celem ustalenia miejsca zakupu ryb.

Ile Kasia płaciła?

Ceny na rynkach miejskich i prywatnych

W dniu wczorajszym ceny artykułów na rynkach łódzkich kształtowały się następująco:

Mąka pszenna I gat. (klg.) 85 gr., II gat, 80 gr mąka żytnia I gat. (klg.) 70 gr. II gat 60 gr mąka kartoflana (klg) od zł 1—do zł. 1.05.

Ryż I gat. (klg) zł. 1.60 II gat od zł 1;10 do zł 1;40 kasa jaglana I gat od zł. 1.05 do zł. 1.10 II gat zł 0;90 kasa manna (klg.) zł. 1.60 kasa krowska (klg) od zł 1.20 do zł. 1;70; kasa tatarska (klg) od 110 do zł do 1.20 kasa jęczmienna (klg) 80 gr. kasa perłowa (jeden klg) od zł. 1—do zł. 1.30.

Pszonica (klg) 70 gr. jęczmień (klg) od 50 gr. do 55 gr; fasola (klg) od 65 gr. do zł 1;40 fasola strączkowa (klg) od 60 gr do zł 1; groch (klg) od 70 gr do zł. 1 — bober (klg) od 60 do 70 gr. Sól (klg) od 30 do 33 gr.

Jajka (15 sztuk) od zł 3.20 do zł. 3.50 masło

(klg) od zł 5.50 do zł 6 twaróg (klg) od zł. 1—do zł. 1;20; ser (klg) od zł. 1.30 do zł 1;50; mleko (litr) od 35 gr do 40 gr. śmietana (litr) od zł. 1.30 do zł 2.40

Ziemniaki (klg) od 15 gr. do 17 gr. marchew (klg) 20 gr. buraki (klg) 25 gr brukiew (kg) 25 gr. pomidory (klg) od 60 gr. do zł 1;20; bania (klg) od 40 gr. do 50 gr; cebula (klg) od 50 do 60 gr. szpinak (klg.) od 50 gr. do 60 kapusta (główna) od 15 gr. do 60 gr kapusta wioska (główna) od 15 gr. do 40 gr.; kalafior (sztuka) od 30 gr do 80 gr. papry (sztuka) od 10 gr. do 25 gr; seler (sztuka) od 10 gr. do 25 gr. rzodkiew (peczek) od 3 gr do 10 gr. rzodkiewka (peczek) od 10 gr do 15 gr.

Jabłko (klg) od 60 gr. do zł. 1.20 gruszk (klg) od zł 1—do zł 1;60; borówki (litr) od zł. 1—do zł. 1;20; cytryny (sztuka) od 10 gr. do 20 gr.

—o—

Dnia 24 października r. b. rozstała się z tym światem

ś. † p.

Wiktorja z Golińskich Niemirowska

Wdowa po nauczycielu emerycie
Przeżywszy lat 66

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w środę dnia 26 b.m. o godz. 4 po poł. z domu przy ul. Kilińskiego Nr. 159 na Stary Cmentarz Katolicki. Na smutne te obrzędy zapraszają Życzliwych Pamięci Zmarłej pozostali w nieutulonym żalu. 6352

Brat i wychowawcy.

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś w środę i jutro w czwartek po raz piąty i szesnasty wspaniały poemat dramatyczny. Klubunda „Kredowe Koło” z p. p. Lubieńska; Horecka; Szubertem; Kijowskim; Woskowskim i in. w rolach głównych.

„Kredowe Koło” cieszy się niesłabnącym powodzeniem i na każdym przedstawieniu zapelnia widownię Teatru Miejskiego do ostatniego miejsca.

„DZIADY”.

Z racji uroczystego przedstawienia „Dziadów” które odbędzie się w piątek bieżącego tygodnia; warto przypomnieć niektóre dane; dotyczące historii arcydzieła Mickiewiczowskiego na scenie łódzkiej.

Po przewyciężeniu długotrwałego oporu cenzury rosyjskiej pierwszy wprowadził „Dziady” do królestwa kongresowego Aleksander: Zelwerowicz w roku 1908.

„Dziady” były tedy odegrane po raz pierwszy w Królestwie przed dziesiętnastu laty na scenie ówczesnego teatru „Wiktorja” w Łodzi w układowym scenicznym Stanisława Wyspiańskiego; dekoracja Eustachego Pietkiewicza i reżyserji dyr. Al. Zelwerowicza.

Rolę Gustawa-Konrada porywajaco odtworzył największy w Polsce tej roli wykonawca s. p. Andrzej Mielewski.

Stawa premjery „Dziadów” rozeszła się szerokim echem po Polsce i po szeregu przedstawień w Łodzi z inicjatywy s. p. Marjana Gawalewicza zespół łódzki z Mielewskim i Zelwerowiczem na czele udaje się do Warszawy; gdzie gra Dziady przez długi okres czasu.

Obecnie; w dobie niepodległości Ojczyzny; „Dziady” nie są już demonstracją patryjotyzmu i protestu przeciwko najeźdźcom, lecz pozostają w całym blasku swej krasy jednym z najpiękniejszych pomników wielkiej naszej poezji romantycznej.

Inne też dzisiaj obowiązują wymagania reżyserskie i dekoracyjne. Kierownictwo i zespół naszego teatru z całym pietyzmem i pieczołowitością zabrali się do wystawienia „Dziadów”. Dołożono wszelkich usiłowań i starań by arcydziełu poezji romantycznej dać jaknajwspanialsze ramy dekoracyjne i smontowano cały aparat efektów scenicznych w takiej mierze, że śmiało rzecz można; że widowiska; zakrojonego na tak szeroką skalę nie było w Łodzi od szeregu lat.

Rolę Gustawa-Konrada kreuje p. Mieczysław Szpakiewicz (reżyser „Dziadów” (Nowosilcowa p. Konstanty Tatariewicz, księdza Piotra Jerzy Woskowski, Zosia K. Lubieńska.

W przedstawieniu Dziadów bierze udział pełny zespół Teatru Miejskiego, chóry i liczni statysci Malarnie teatralne wykończają kilkanaście nowych zmian dekoracyjnych według projektu artysty Kł. Mackiewicz.

TEATR POPULARNY.

Dziś we wtorek o godz. 8.20 wiecz. oryginalna lekka komedia amerykańska w 3-ach aktach p. t. „Mąż z Loterii” z panią Zielińską szczęśliwą posiadaczką losu wygrywającego męża w osobie p. Urbańskiego, który zreżyszerował sztukę. „Mąż z loterii” grany będzie tylko do piątku włącznie. W sobotę premjera niegranej w Łodzi współczesnej sztuki o wielce ciekawej treści francuskiego pisarza Karola Merego p. t. „Szał Miłości” o smutnej i tej zycia emigracji rosyjskiej w Paryżu.

Koło w elektrowni rozpadło się na kawałki.

Niebywała katastrofa w elektrowni kaliskiej

Wczoraj wieczorem o godzinie 20 min. 10 w elektrowni miejskiej w Kaliszu pękło koło rozpedowe nowo ustawionego motoru Diesla na kilka części. Skutkiem wielkiej siły odśrodkowej rozpedzonego koła, części tegoż przebiły sufit w hali maszynowej elektrowni na przestrzeni około 8 m. i zniszczyły dach elektrowni. Siła, z jaką wyrzucone zostały części koła była tak wielka, że niektóre z nich, po przebiu sufitu hali maszynowej i dachu elektrowni, padały na ulicę z taką

jeszcze siłą, iż zaryły się głęboko w jezdnię i bruki. Jedna duża część koła zniszczyła ścianę szczytową domu, odległego o 360 m. od elektrowni, inny znowu odłamek rozbił mur w domu administracyjnym elektrowni, niszcząc zupełnie gabinet dyrektora. Wypadków w ludziach nie było. Ruch w elektrowni udało się utrzymać przy pomocy zapasowego motoru, tak że przerwy w oświetleniu miasta nie było. Przyczyną katastrofy było prawdopodobnie silne obciążenie koła rozpedowego.

Mandat listy komunistycznej Nr. 10

Otrzymał „wolnomyśliciel” p. Haneman

Lista nr. 10, której czołowy kandydat p. Martynowski, jako urzędnik magistratu nie chciał zostać członkiem rady miejskiej, miała wogóle stracić mandat, ponieważ liście tej nie przyznano zasiępcy. Tymczasem niezależnie od rekursu pełnomocnika tej listy, domagającego się unieważnienia mandatu p. Martynowskiego, wpłynął w tej samej sprawie protest pełnomocnika listy nr. 6, w którym pełnomocnik domaga się unieważnienia mandatu p. Martynowskiego z listy nr. 6, ponieważ po

wyborze na radnego nie zrezygnował on z posady w magistracie, względnie nie wystarał się o przyśługujący mu w tym wypadku bezpłatny urlop na czas kadencji rady miejskiej. Jak się dowiadujemy, urząd wojewódzki; który w dniu 1 listopada otrzymał w głównej komisji wyborczej akta, dotyczące wyborów unieważni z wyżej wymienioną przyczyną mandat p. Martynowskiego i z listy nr. 10 wejdzie do rady miejskiej p. Haneman. (bip)

Bezpieczeństwo w okolicach Łodzi

Zamordowanie 2 osób pod Łodzią Złoczyńcy zrabowali 500 złotych

Wczoraj o godzinie 6 m. 50 rano wyjechali z domu w kolonii Cyganki, pow. łódzkiego rzeźnik Józef Jaskólski wraz z Antonim Tomaszewskim; jako woźnicą. Zaledwie ujechali pół kilometra, na drodze we wsi Grabieniec, koło Zagrody Wilhelma Roziana zo-

stali przez nieznaną sprawców zabici. Wóz z końmi pozostał na drodze. Jaskólski miał przy sobie 1,200 zł. Złoczyńcy zrabowali 500 zł., 700 zł., które Jaskólski ukrył na nodze, złoczyńcy nie znaleźli. Władze śledcze w Łodzi rozpoczęły natychmiastowy pościg.

ARTUR RUBINSTEIN W ŁODZI.

Genjalny pianista Artur Rubinstein da się znów słyszeć w Łodzi we wtorek dnia 1 listopada o godz. 8.30 wieczorem, na 4-tym abonamentowym koncercie misirzowskim. Nazwisko Artura Rubinsteina jest zbyt dobrze znane naszej publiczności i reklamy żadnej nie potrzebuje.

„GONG”.

Dziś poraz ostatni szlagierowa rewja p. t. „Jazda do Łodzi!” zapewniająca codziennie widownie. Wesolą tą rewją graną koncertowo przez cały zespół z pp. Bukojemską, Jaskówną, Popielewską; Talarico; Bolciem Kamińskim; Laskowskim, Skoniecznym i Sielańskim na czele — Teatr „Gong” zdobył sobie z miejsca sympatję Łodzi.

Chcąc umożliwić zobaczenie doskonałej rewji, tym, którzy dotychczas nie zdążyli przyjść do Gongu; kierownictwo odłożyło premjerę.

W czwartek nieodwołalnie mimo niesłabnącego powodzenia premjera wielkiej aktualnej rewji p. t. „Płać pan złotówkę!” z udziałem całego zespołu.

Dziś dwa przedstawienia o godz. 7.45 i 10 wieca.

Czasopisma.

ŻYCIE KOBIECE.

Trzeci numer „Życia Kobięcego” przynosi na naczelnym miejscu wywiad z p. Dr. Budzińską-Tylicką; w którym ta znakomita działaczka i wieloletnia radna miejska opowiada o stanie naszego szpitalnictwa i higieny miast w Polsce. Jako uzupełnienie rozmowy z ekspedjentką; zamieszczona jest w numerze I-szym „Życia Kobięcego” szef „Miejskich Zakładów Zaopatrywania Warszawy” dorzuca na ten temat kilka interesujących uwag; o życiu i warunkach pracy ekspedjentek sklepowych. Dział beletrystyczny przynosi śliczną nowelę Knuta Hamsuna pt. „Aleksander i Leonarda” w tłumaczeniu p. Wolskiej. Numer uzupełniają żywe i barwne feljetyny i artykuły: „Kobięta—sanator budżetu domowego „Humor a piękność”, „O sztuce ubierania się”; O odpoczynku. Tajemnice przyrody a gładkie lica pań; Ploteczki filmowe; Szkice z życia aktorów p. t. Na próbie; oraz cały szereg wiadomości z kraju i ze świata; bogaty przegląd mód; artystycznie wykonane ilustracje i świeżo wprowadzony dział szara dowy i krzyżówek.

ZYCIE SPORTOWE.

PRZEZ RADJO.

Protest contra protest.

ŁTSG. i KS. Śląsk walczą przy Zielonym stoliku

Dwa oryginalne protesty wpłyną obecnie na forum Ligi. Pierwszy protest wniosło ŁTSG przeciwko wynikowi spotkania na Górnym Śląsku z mistrzem tamtejszej Ligi okręgowej KS Śląsk (Świętochłowice). Mecz ten zakończył się jak wiadomo, zwycięstwem gospodarzy. ŁTSG protestuje co do stanu boiska, które na poważne spotkania zupełnie się nie nadaje, co dopiero na decydujące spotkania o mistrzostwo. Boisko jest zupełnie niezdatne do gry i dziwić się należy, że wyznaczono na nie zawody mistrzowskie. Dalej składa protest KS Śląsk (Świętochłowice) przeciwko zawodom z ŁTSG, rozegranym

ubiegłej niedzieli w Łodzi. W motywach swych podaje kierownictwo KS Śląsk, że drużyna przyjechała o godz. 7-ej rano, nie będąc zawiadomioną przez gospodarzy, iż mecz odbędzie się przed południem. Jak się dowiadujemy, protest drużyny śląskiej nie posiada najmniejszych szans powodzenia, albowiem zarząd ŁTSG zawiadomił przed rozpoczęciem międzynarodowych spotkań Ligę, że mecze mogą się odbywać tylko przed południem, albowiem po południu wobec konkurencji zawodów o mistrzostwo Polski, nie można odbyć tych spotkań. (E)

Nie dajmy się ubiec

Niemieckie przygotowania do Olimpiady

Niemieckie przygotowania do Olimpiady są prowadzone bardzo intensywnie. Obecnie trenują narciarze długodystansowcy, t. j. ci, którzy wezmą udział w biegu na 50 km. a mianowicie: Solleder, Thedto, Böttger, Gustaw Müller, Bayer i Vollkafer. Znajdują się oni w Gsittau w Bawarii, gdzie pod okiem Ernsta Hubera uprawiają gimnastykę lekkoatletyczną, a zwłaszcza długodystansowe biegi na przełaj

i leśne. W połowie listopada rozpocznie się w Allgau specjalny już intensywny trening zimowy dla wszystkich biegaczy i skoczków, a po jego zakończeniu, t. j. 15 stycznia niemiecka reprezentacja olimpijska uda się do Pontresina, by uczestniczyć w międzynarodowych zawodach, które będą poniekąd próbą ogniową przed St.-Moritz.

Zwycięstwo Poznania

W zawodach bokserskich w Warszawie.

Zawody jakie odbyły się w niedzielę w cyrku warszawskim należały do rzędu bardzo interesujących. Wyniki były m. n. następujące: w wadze piórkowej Glon (Warta-Poznań) bije na punkty Malessika, (Skra-W-wa). W wadze półśredniej Majchrzycki (Warta) bije Birenzweiga (Makkabi) na punkty. Arski (War-

ta) zwycięża knock-outem już w drugiej rundzie Orłowski (Skra) Gdynia Kotkowski (Warta) w wadze lekkiej uległ k. o. lepszemu Czaplickiemu (AZS). W spotkaniu zawodowców znany pięściarz Arlt z Gdańska pobili nieznacznie na punkty Bana (Warszawa) po dziesięciu rundach.

Rozwiązanie O. K. S.

NASTĄPI W SOBOTĘ 29 B. M.

W sobotę w lokalu własnym, Piotrkowska 150, o godz. 8 wiecz. nastąpi mocą uchwały walnego zgromadzenia oficjalne rozwiązanie Okręgowego Kolegium Sędziów i powierzenie Komisji Administracyjnej, w skład której wejdą przedstawiciele dotychczasowego zarządu, organizacji nowego Polskiego Kolegium Sędziów z siedzibą w Warszawie. Wszyscy członkowie dotychczasowi muszą złożyć swe alibi, poczem przejdą przez specjalnie zwołaną w celu kwalifikacji komisji i dopiero nabiorą

pełnych praw członka. W Łodzi ma być odrzuconych kilku sędziów.

NOWY REKORD POLSKI.

Rekord Polski w sztafecie kobiecej 100 x 100 200 x 800 m. w czasie 3:45, 1 min. ustanowiła w stolicy drużyna Warszawianki w składzie: Kowalczevska, Gawskn, Wierzbalska: Rokoszanka. Czas lepszy o 8,6 sek. od dotychczasowego rekordu.

PROGRAM NA ŚRODĘ, DN. 20 B. M.

12.00 Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, P.A.T. oraz nadprogram 15. Komunikaty meteorologiczny, gospodarczy PAT. oraz nadprogram 15:20-16. Przerwa. 16.00-16.25 Odczyt pt. „Dziesięciolecie szkolnictwa średniego” — wygłosi kurator Grzegorz Zawadzki 16.25-16.40: Nadprogram komunikaty. 16.40-17.05 Odczyt pt. „Sport samochodowy w Polsce (Dział „Sport i wychowanie fizyczne”) — wygłosi p. Marjan Krynicki 17.05 — 17.20 Komunikaty PAT 17.20-17.45 „Skrzynka pocztowa” korespondencje bieżąca omówi dr. M. Stępowski, 17.45-18.15 Program dla dzieci i młodzieży „Skrzynka pocztowa” omówi p. Wanda Tatarkiewicz. 18.15-19.00 Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 19.00-19.15 Komunikat rolniczy. 19.15-19.35 Rozmaitości wypowie p. Ludwik Lawiński. Komunikat Tow. Zachęty Hodowli Koni 19.35-20.00 Odczyt pt. „Rola rolnictwa w bilansie handlowym i płatniczym Polski” (Dział „Rolnictwo”) — wygłosi p. poseł Jerzy Gościcki. 20.00-20.30 Przerwa 20:30 Koncert wieczorny. Operetka Kalmana „Manewry jesienne”. 22.00. Sygnał czasu i komunikaty 22:30-23.50. Transmisja muzyki tanecznej.

—000—

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Warszawa 25 października.

WALUTY.

Dolar Stanów Zjedn. 8.88
Holandia 358.90
Londyn 43.42½
Nowy Jork 8.90
Paryż 35.01
Praga 26.41½
Szwajcaria 171.96
Włochy 48.75
Wiedeń 125.85

PAPIERY PROCENTOWE.

5 proc. pożyczka premj. dolar. 61,50; 5 proc. pożyczka kolejowa — 62,50; 10 proc. pożyczka kolejowa — 82,50; 8 proc. L. Z. państw Banku gosp. kraj. 93,00; 8 proc. L. Z. Łodzi przedw. 80,00

AKCJE.

Bank dyskontowy 135,00; Bank handlowy 123,00; Bank Polski — 157,00; Bank Zachodni — 24,50; Bank Zw. sp. zar. 94,00; Spiess 10300; Elektryczny 83,00; Sisa i Światło 106,00; Chodorów — 177,00; Czersk 1,07; Częstocice 3,50; warsz. Tow. fabryk cukru 5,80; Färlej 55,00; Łazy 0,40; Wysoka 136,00; Nobel 50,00; Węgiel — 114,00; Fiztner 9,20; Cegielski 54,50; Norblin 218,00; Modrzejów 10,10 Lilpop 41,25; Ostrowiec 96,00 Parowozy 49,00; Pocisk 275; Rudzki 61,00 Starachowice 77,75; Ursus 15,50; Zawiercie 40,50; Żyrardów 19,50; Borkowski 3,75; Habermasch 155,50; Spirytus 32,50; Żegluga 0,53

ŁÓDŹ—ZBOŻE.

Ceny za 100 kg. loco stacja załadowania
Zyto 40,50, Szienica 50,50; Jęczmień zwykły 40,00; Jęczmień browarowy 43,00-44,00, Owies 37,00
Otręby żytnie 28,00-29,00 loco st. Łódź Otręby pszenne 26,00-26,50 loco st. Łódź.
Tendencja na zboże spokojna, przy znacznym zapotrzebowaniu na otręby żytnie.
Ceny mąki w Łodzi bez zmiany przy uspo- sobieniu spokojnym.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 6.

SKLEPY KOŁONJALNE:

Suwalski, Bazarna 2.
Janiszewski, Dworska 22.
J. Pasiak, Kałna 24.
S. Walo, Słowiańska 18.
M. Kowalewska, Nowo-Zarzewska
Retelewski, Brzezińska 92.
Domański, Zawiszy 27.
Ostrowski, Łagiewnicka 23.
Maćkowiak, Przędzalniana 88.
SKŁAD INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH:
Boniewicz, Targowa 38.

ZAKŁADY KAMIENIARSKIE:

A. Kłan, Brzezińska 174

ZAKŁAD ZEGARMISTRZWSKI:

Bańkowski, Nawrot 63

ZAKŁAD KOWALSKI:

Kędrzeński, Kilińskiego 94

Osmalski, Lipowa 39.

ZAKŁAD TAPICERSKI DEKORACYJNY:

Kwiatkowski, Nawrot 35

PRACOWNIE OBUWIA:

Walkowiak, Napiórkowskiego 105.
Kowalczyk, Pabjanicka Szosa 18,
Kruczkowski, Kilińskiego 256.

PIEKARNIE:

Pawłowski, Zawiszy 47.
Zapędowski, Bałucki Rynek 3.
Kaczmarowski, Franciszkańska 52.
Suliński, Marysińska 9.
Pacalowski, Zgierska 57.
Kotlicki, Zgierska 111.
Sztrobel, Pomorska 67.
Bryszewski, Pomorska 86

SZKOLENIA OBRAZOW I DEWOCJI:

Radwański, Zgierska 24.

SLUSARNIE MECHANICZNE:

Suwalski, Gołca 9.

MAGAZYN OBUWIA:

Górski, Sienkiewicza 31.

ZAKŁAD GRAWERSKI:

Szczepański, Piotr 89

HURTOWNIE WÓDEK:

Heleniak, Brzezińska 39.

ZAKŁADY KRAWIECKIE:

Majewski, Konstantynowska 22.

SKLEP SPOŻYWCZO DYSTRYBUCYJNY

W. Nowakowski, Przędzalniana 42.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

Cz. Wiśniewski, Radwańska 45.

WYTWORNIENIE CUKROW:

Świątkiewicz, Chłodna 11.

RESTAURACJE:

Kiełboski, Przejazd 87.

Krygier, Kopernika 61.

Łapka, Sienkiewicza 40.

OBŁADY SMACZNE I TANIE:

Bufet Resirsy, Kilińskiego 123.

ZAKŁAD RYMARSKI:

Pawłowski, Pomorska 129.

SKLEP SPOŻYWCZY:

Zaloga Sporna 2

Ogłoszenie

Opierając się na Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 10 lutego 1926 roku o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów, oraz odzieży i obuwia przez wyznaczenie cen (Dz. U. R. P. Nr. 18 poz. 101.), na Rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. N. 91 poz. 521 art. 8) oraz na uchwałę Magistratu m. Łodzi z dnia 16 kwietnia 1926 r. — niniejszem podaje do wiadomości mieszkańcom m. Łodzi co następuje:

Uchwałą Magistratu m. Łodzi Nr. 1067 z dnia 25 października 1927 roku zostały wyznaczone ceny maksymalne:

na mięso wieprzowe i wyroby masarskie za 1 kg. w det.

	Zł.		Zł.
1. wieprzowina	3.10	16. szynka sur. wędz.	4.30
2. wieprz. b. dokł.	4.00	17. " bez kości	4.40
3. schab i baleron	3.80	18. baleron gotow.	6.80
4. słonina	4.10	19. " surowy	5.40
5. sadło	4.10	20. boczek sur. wędz.	4.80
6. salceson	4.10	21. " gotowany	5.00
7. kielbasa krajana	4.10	22. szmalc	4.80
8. " serdelowa	4.10	23. siekane do umowy	
9. pasztetowa	4.80	24. poledw. sur. wędz	7.20
10. serdelki	5.20	25. słonina paprykow.	5.40
11. podgarlana	2.60	26. kielbasa surowa do um	
12. czarna	2.60	27. rolada	5.00
13. kaszanka	1.60	28. kielbasa sucha	6.30
14. krakowska	5.00	29. salami	9.00
15. szynka gotowana	6.80	30. parówki	6.30

na mięso wołowe, baranie i cielęce za 1 kg. w hurcie:

	Zł.		Zł.
1. woł. norm. I gat.	2.80	1. woł. norm. I gat.	3.22
2. " " II "	2.30	2. " " II "	2.64
3. "koszern. I "	3.50	3. " koszer. I "	4.20
4. " " II "	2.84	4. " " II "	3.40
5. baran. norm.	2.77	5. baranina norm.	3.18
5. " koszerna	3.23	6. " koszerna	3.87
7. cielęcina norm.	3.10	7. cielęcina norm.	3.56
8. " koszerna	3.10	8. " koszerna	3.72
		9. woł. norm. I gat. bez kości	3.70
		10. woł. norm. II gat. bez kości	3.00
		11. poledwica woł.	4.40

na wyroby masarskie koszerne za 1 kg. w detalu

	gat. Zł.		gat. Zł.
1. kielb. "salami" I	10.00	6. kielb. gęsia II	7.00
2. " " II	8.00	7. wędł. różnaitości	11.00
3. "wrocławska I	6.00	8. kielb. wiedeń. I	8.00
4. " " II	4.83	9. wątróbiana	6.50
5. " gęsia I	8.00	10. sucha eksport.	11.00

W myśl zacytowanego Rozporządzenia Rady Ministrów § 7 wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu. Zaznaczam, że zgodnie z § 10 i 11 wymienionego Rozporządzenia Rady Ministrów, winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych lub nieuwzględnienia tych cen w cennikach właściwych przedsiębiorstw handlowych, będą karani przez władzę administracyjną Instancji według art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku (Dz. U. R. P. N. 91 z 1926 r. poz. 527) o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku — aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 10.000 zł., o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych Ustaw karnych.

Łódź; dnia 26 października 1927 r.
Wiceprezydent m. Łodzi.
(-) W. Groszkowski.

Potrzebni chłopcy

do roznoszenia gazet z kaucją.

Zgłaszać się do Rozwoju.

5714

za 4 zł. 95 gr.

(kwartalnie)

otrzymywać będzie prenumerator co tydzień jedną książkę, a więc:

5 Tomików Żółtej Biblioteczki Hist.-Geogr.

„ROJU”

6 Tomików Naszych Wydawnictw

95 groszowych.

Co dwa tygodnie otrzymuje czytelnik książkę ciekawą, nieraz sensacyjną, ale której tematem jest zawsze tylko prawda dziejowa lub aktualna, podróżnicza lub geograficzna.

Co dwa tygodnie ma literaturę beletrystyczną piór najbardziej wziętych.

Raz na kwartał — książkę dużą, wytworną, przeznaczoną dla kompletowania cennych księgozbiorów, zostających w rodzinie i przekazywanych dziedzicznie. Ponieważ tego rodzaju książek „Rój” wydaje kilka kwartalnie, prenumerator ma pozostawiony sobie wolny wybór.

Czytelnicy, pragnący otrzymać tylko Żółtą Biblioteczkę z wysyłką do domu winni przysyłać 3 zł. jako prenumeratę, co zaliczy się na półrocze.

T-wo Wydawnicze „Rój” Warszawa, Kredytowa 1.

Konto P.K.O. 9880.

3613

Probuje ogłoszenia

Nauka i wychowanie

rutynowany nauczyciel muzyki (skrzypce fortepian) udziela lekcji. Ceny przystępne. Radwaska 12-5 6028-10

Sprzedaz.

Na wypłatę! Eleganckie damskie płaszczki i swetry Rubaszkin, Kilińskiego 44. 3474-12

NA WYPŁATĘ! Swetrowe płaszcze długie i krótkie, śniegowe, aksamitny, flanelowe deseniowe na szafroki. Leon Rubaszkin Kilińskiego 44. 3315

Do sprzedania folwarczek 84 morgi pszenno-buraczanej ziemi z dobrymi budynkami, inwentarzem żywym i martwym w powiecie Kutnowskim. Wiadomość w biurze pośredniczym Borowieckiego, Zgierz, Parzęczewska 3, obok magistratu. 3653-3

Na wypłatę! Damska, męska, białozłota, pończochy, skarpetki, parasolki. Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 3471-12

Do sprzedania maszyna Singera bębnowa Sosnowa 17 sklep 6300-2

Samochód Benz 6 osobowy 4 cylindrowy tanio sprzedam Piotrkowska 245 Skarżyński -

Obuwie trwałe, swetry, palta damskie, bielizna, manufaktura tanio na raty „Kredyt” Nawrot 15 I p. 6266-4

Na wypłatę. Eleganckie damskie płaszczki i swetry a i swetry Rubaszkin Kilińskiego 44. 3527-1

Posady i prace.

zaplatarozauo.

Zecer umiejący drukować na maszynie znajdzie stałą posadę Oferty pod „A. B. C.” w Rozwoju 3593-3

Potrzebny chłopiec z praktyką zecerą zgłaszać się do administracji „Rozwoju” od 9-10 r. 6275-3

Robotnik chcący pracować znajdzie stałe zajęcie. Zgłoszenia administracja „Rozwoju” 9-10 rano. 6264-3

Potrzebny wspólnik (wspólniczka) z lokalem lub gotówką do interesu tytoniowego Kilińskiego 83-2 6308-2

Ważny ze świadectwami potrzebny Auto-Dom-Mobilie Piotrkowska 175. 6322-2

Panienci do kiosku potrzebne Oferty sub „Kiosk” do Rozwoju 6320-2

Potrzebni więksi chłopcy Zgłaszać się Nawrot 52 6330-3

Potrzebna służąca do sprzątaniam w rannych godzinach. Lipowa 56 I p. m. 4 od 3-5 9358-2

Potrzebni chłopcy od 16-19 lat do stolarni. Juljusza 4 6354-1

Potrzebni chłopcy do pomocy Zakład kotlarski — między ul. Kowla 7 6336-2

Potrzebny czeladnik krawiecki podreżny Andrzeja № 33 F. Motylewski 6334-3

Potrzebny chłopiec na posyłki 6-go Sierpnia 16-11 p. front. 6342-1

Potrzebna służąca do wszystkiego 6-go Sierpnia 10 m. 22 6344-2

Poszukiwane.

23 letni student przyjmie każde zajęcie od zaraz do 14 g. oferty do „Rozwoju” pod „13”

Panna z niemieckim do zajęcia domowego jednocześnie do praktyki. sklepowa poszukiwana Główna 17. m. 2. 6346-2

Różne.

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań oraz masaż Piotrkowska 132, m. 14. 6202-10

Biuro prób i zleceń „Argus” Kilińskiego 157 pisze wszelkie go rodzaju podania do sądów, władz państwowych, komunalnych tłumaczy z języków obcych, przyjmuje przepisywanie na maszynach Wykonanie zleceń fachowe i solidne. 6284-2

Sekretarka biura „Wiedza” p. Baranowska pracuje obecnie w biurze prób „Argus” Kilińskiego 157. 6286-2

Mężczyzna, mający pokój, przyjmie soblokatora lub sublokatorkę z warunkiem wpłaty 100 zł. z góry Oferty sub „U. S.” do „Rozwoju” 6303-2

Potrzebna wychowawczyni Kilińskiego 60 m. 47 zgłaszać się od 4 do 6 6356-1

Lokale i mieszkania.

Panienci poszukuje dużego pokoja przy rodzinie w śródmieściu łaskawe zgłoszenia Al. Kosciuszki 26 m. 4. I p. 6360-3

Przyjmę na mieszkanie Al. Kosciuszki 11 m. 7 fr. 6348-3

Zagubione dokumenty

Katalas Małgorzata zagubiła metrykę urodzenia wyd. w gm. Szadłowice pow. Inowrocław. 6296-3

Przozowska Helena zagubiła do wód osobisty wyd. w Łodzi. 6280-3

Głuchota ULECZALNA!

Fenomenalny wynalazek „Eufonia” zademonstrowany specjalistom. — Sami się w domu wyleczyli z przytępienia słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. Liczne podziękowania. — Pouczającą broszurę wysyłam bezpłatnie na żądanie Eufonia” Liszki koło Krakowa. 6298

CENA OGŁOSZEŃ Przed tablicą 50 gr. w tablicy 30 gr. za słupem 25 gr.; powyżej 1 gr. wódek erotycznych 10 i neurologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetry lub jego niepełna. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wiersz; duże 10 gr.; najniższe ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 50 wierszy — wiersz 10 gr. Ogłoszenia zamknięte 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronka przed tablicą i w tablicy podziałowa na 5 kolumn, za tablicą — i w tablicy podziałowa na 3 kolumn, za tablicą — 100 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium trafiają do redakcji za darmo. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-1 w, po 7-1 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każde nowe podwyższenie obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego uwzględnienia. „Rozwój” ma siedzibę w Warszawie w Al. Kosciuszki 26 m. 4. I p. w Krakowie Rynek A.-B. (Kolejowa Krzyżaków) w Łodzi Sądowa 4 (Wolny Alerja Pracowa). Adres w poradniku telefonicznym 150; miesięcznik — 50 zł. Artykuły specjalne 50 gr. milimetr.